WYBRZEŻE

WG POWIEŚCI Fiodora Dostojewskiego

KILKA ZDARZEŃ Z ŻYCIA BRACI

# KARAMAZOW

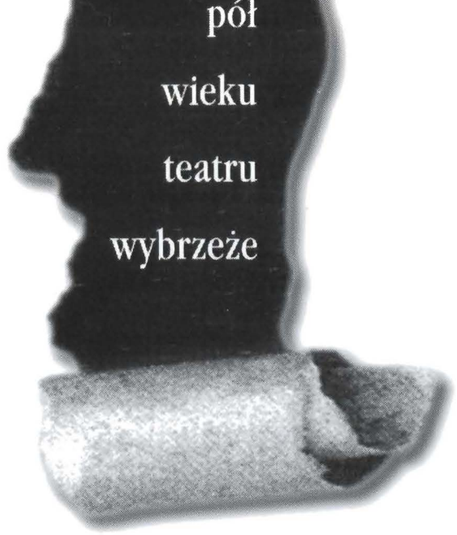


**Piąta premiera sezonu 1996 / 97**
**dnia 24 maja 1997 r.**
**na DUŻEJ SCENIE Teatru Wybrzeże**

Dyrektor naczelny:
**EWA BONK-WOŹNIAKIEWICZ**

Dyrektor artystyczny:
**KRZYSZTOF NAZAR**

Kierownik muzyczny:
**ANDRZEJ GŁOWIŃSKI**

TEATR WYBRZEŻE

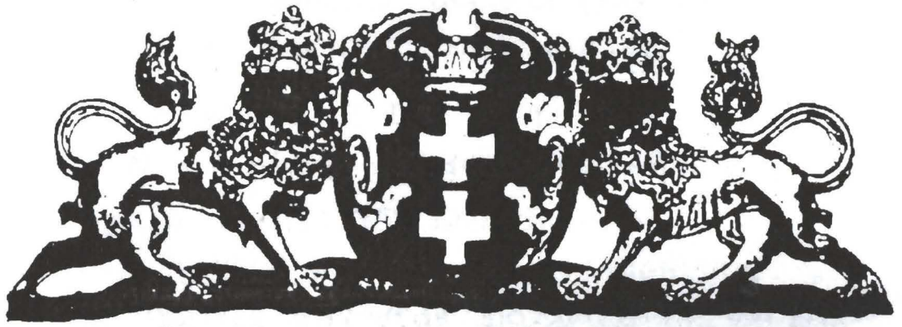

GDAŃSK 997 - 1997 R

# KILKA ZDARZEŃ Z ŻYCIA BRACI
# KARAMAZOW

WG POWIEŚCI

## Fiodora Dostojewskiego

/ B r a t j a  K a r a m a z o w y /
p r z e k ł a d : A l e k s a n d e r  W a t

ADAPTACJA I REŻYSERIA: **KRZYSZTOF ZALESKI**

SCENOGRAFIA: **MAREK CHOWANIEC**

KOSTIUMY: **DOROTA ROQUEPLO**

MUZYKA: **MICHAŁ LORENC**

Asystent reżysera: **Mirosław Krawczyk**
Inspicjent: **Joanna Januszewska**
Sufler: **Tomira Kowalik**

# OBSADA:

| | |
|---|---|
| FIODOR KARAMAZOW | **Jerzy ŁAPIŃSKI** |
| IWAN KARAMAZOW | **Jarosław TYRAŃSKI** |
| DYMITR KARAMAZOW | **Mirosław BAKA** |
| ALOSZA KARAMAZOW | **Andrzej ŁACHAŃSKI** |
| GRUSZA | **Joanna KREFT-BAKA** |
| KATARZYNA IWANOWNA | **Anna BIELAŃSKA** |
| SMIERDIAKOW | **Dariusz SZYMANIAK** |
| NIEZNAJOMY, KELNER | **Andrzej NOWIŃSKI** |
| RAKITIN | **Igor MICHALSKI** |
| STARZEC ZOSIMA | **Zbigniew GAWROŃSKI** (gościnnie) |
| LIZAWIETA SMIERDIASZCZA | **Alina LIPNICKA** |
| SŁUŻĄCY GRZEGORZ | **Wojciech KACZANOWSKI** |
| SĘDZIA | **Stanisław MICHALSKI** |
| SĘDZIA ŚLEDCZY, MNICH | **Dariusz DAREWICZ** |
| POMOCNIK ŚLEDCZEGO | **Jerzy DĄBKOWSKI** |
| WOŹNY, MNICH | **Jerzy GORZKO** |
| OFICER | **Mirosław KRAWCZYK** |
| DRUGI OFICER, MNICH | **Maciej SZEMIEL** |
| SŁUŻĄCA FIENIA | **Małgorzata JAŚKIEWICZ** |

*I wszystkich zirytowałem, wszyscy mnie nienawidzą. Tu, w literaturze i w czasopismach, nie tylko ujadają na mnie jak psy (wszystko to za moje przemówienie, za moją ideologię), ale bez skrępowania obrzucają mnie oszczerstwami i plamią niegodnymi plotkami.*

*F.Dostojewski*

Przez cały czas, gdy pisałem, toczyłem ze sobą walkę, walczyłem z odrazą, która się we mnie budziła, starałem się stłumić w sobie to brzydkie uczucie. Niech Pan mi pomoże uwolnić się od niego. Nie mogę uważać Dostojewskiego ani za dobrego, ani za szczęśliwego człowieka (co w istocie wychodzi na jedno). Był zawistny i rozpustny, całe życie strawił na dawaniu ujścia swym namiętnościom, co czyniło go godnym pożałowania i ośmieszałoby, gdyby nie był przy tym tak zły i tak mądry. Sam zaś, podobnie jak Rousseau, uważał się za najlepszego i najszczęśliwszego z ludzi. Gdy pisałem biografię, wszystkie te cechy stanęły mi przed oczyma jak żywe. W Szwajcarii w mojej obecności tak pomiatał służącym, że ten obrażony powiedział mu: przecież też jestem człowiekiem. Pamiętam, jak wówczas byłem zdumiony, że powiedziano to głosicielowi humanitaryzmu; w tym przypadku dały o sobie znać pojęcia wolnej Szwajcarii o prawach człowieka.
Podobne sceny rozgrywały się ustawicznie, gdyż nie był on w stanie pohamować swej złości. Wielokrotnie zbywałem milczeniem jego wybryki, nieoczekiwane i nielogiczne, zupełnie jakby był kobietą, lecz i mnie zdarzyło się, że parę razy powiedziałem mu kilka przykrych słów...

**Strachow**

Fiodor Michajłowicz był człowiekiem niespotykanej dobroci. Okazywał ją nie tylko w stosunku do najbliższych, lecz wszystkim, o których nieszczęściu, niepowodzeniu lub biedzie słyszał. Nie trzeba było nawet go prosić, sam spieszył z pomocą. Mając wpływowych przyjaciół (K.P.Pobiedonoscewa, T.I.Filippowa, I.A.Wiszniegradskiego) mąż wykorzystywał ich wpływy, aby przyjść innym z pomocą w nieszczęściu. Iluż starców umieścił w przytułkach, iluż dzieciom załatwił miejsce w schroniskach, iluż nieszczęśnikom pomógł stanąć na nogi! A ileż cudzych rękopisów przyszło mu czytać i poprawiać, iluż najszczerszych wyznań wysłuchiwał udzielając rad w najintymniejszych sprawach. Nie żałował ani swojego czasu, ani swoich sił, jeśli tylko mógł okazać bliźniemu przysługę. Udzielał pomocy pieniężnej, a jeśli nie miał gotówki, żyrował weksle, i często przychodziło mu je wykupywać samemu. Dobroć Fiodora Michajłowicza sprzeczna była z interesami naszej rodziny i niekiedy niezadowolona byłam z tego, że jest tak nieskończenie dobry, jednakże nie mogłam powstrzymać się od zachwytu, widząc, jakim szczęściem jest dla niego spełnienie takiego czy innego dobrego uczynku.

**Anna Grigoriewna (żona)**



Ja na przykład sam kiedyś byłem świadkiem, jak Fiodor Michajłowicz wkrótce po śmierci Michała Michajłowicza uskarżał się na straszną nędzę i brak środków, a mimo to w tym samym czasie, przyjechawszy z Petersburga do Moskwy, zatrzymał się w hotelu Dussota i ubrany był jak zawsze bez zarzutu, jeździł przyzwoitą dorożką, płacił wszystkim za wszystko jak najuczciwiej, miał w sakiewce pieniądze i wybierał się za granicę. Naturalnie nie chcę przez to powiedzieć, że Fiodor Michajłowicz był człowiekiem majętnym, że żył w dobrobycie lub że udawał biednego, o nie, niech mnie Bóg uchowa przed taką nieprawdą! Wprost przeciwnie, wiedziałem, że w czasach, o których mówię, zobowiązał się do spłacenia długów swego brata Michała Michajłowicza i że pomagał jego rodzinie. Ale ponieważ słyszałem od samego Fiodora Michajłowicza, jak załatwiał sprawy z dłużnikami, jaką dysponował sumą i ile i od kogo otrzyma, wiedziałem, że znalazł się w sytuacji niełatwej, kłopotliwej i wymagającej wytrwałej pracy - a jednak dalekiej od skrajnej nędzy. Mimo to wciąż utyskiwał i skarżył się w każdym liście do mnie z Genewy, nawet gdy wiedziałem z pewnością, że dysponuje sumą 100 rubli, czyli według ówczesnego kursu 360 franków. Pisał prawie to samo co innym o gnębiącym go niedostatku. Ale miał rację, odczuwał przecież niedostatek. Źródłem jego była nieumiejętność radzenia sobie z pieniędzmi i proszenia o nie lub przypominania, by mu je wysłano (sic!), bez charakterystycznej maniery uskarżania się i to uskarżania się bardzo specyficznego, z długą skrupulatną analizą ubóstwa i wszystkich jego skutków.

**Janowski**

Znajdowałem się w takim paskudnym stanie ducha i w takim napięciu nerwów przez cały ten czas, że pragnąłem zamknąć się w sobie i być sam na sam ze swoimi rozterkami. Ciężko mi było zabrać się do pisania listu, cóż zresztą napisałbym? O moich rozterkach? Na pewno doszłyby one do głosu w moim liście, a to smutny temat. Zresztą i sytuacja moja była nie najlepsza. Cały mój los zależy bowiem od wyników mojej pracy. Wziąłem ponadto około 4500 rubli zaliczki z redakcji "Russkiego Wiestnika" i dałem im słowo honoru, powtarzałem je zresztą, przez okrągły rok w każdym niemal liście do redakcji, że powieść będzie w terminie gotowa. I oto, niemal przed samym wysłaniem powieści do redakcji, przyszło mi do głowy, aby zdyskwalifikować to, co napisałem, tylko dlatego, że przestało mi się podobać. A skoro przestało się podobać, nie sposób jest pisać dalej dobrze. Zniszczyłem więc wszystko, co napisałem. A przecież z powieścią związane były wszystkie moje nadzieje na przyszłość, miała mi pozwolić na zapłacenie długów, nie mówiąc o zapewnieniu środków do życia. Wówczas, a było to jakieś trzy tygodnie temu (18 grudnia nowego stylu), zabrałem się do pisania nowej powieści i zacząłem pracować dzień i noc.

**F.Dostojewski**

Wciąż, moja kochana myślę o śmierci (i to bardzo poważnie), zastanawiając się, z czym zostawię Ciebie i dzieci. Wszyscy sądzą, że mamy pieniądze, a nie mamy nic. Teraz wiszą mi na szyi *Karamazowowie*, muszę ich porządnie wykończyć, misternie niczym jubiler, a rzecz jest trudna i ryzykowna, wiele zabierze mi sił. Jest to jednak książka, która

zadecyduje o mym losie: musi przynieść mi sławę, inaczej nie będzie nadziei. Gdy skończę powieść, pod koniec przyszłego roku ogłoszę prenumeratę ***Dziennika***, a za uzyskane tą drogą pieniądze kupię posiadłość. Jeśli chodzi o życie i druk ***Dziennika***, to do następnej prenumeraty jakoś dociągnę dzięki sprzedaży książeczek. Trzeba energicznie wziąć się do rzeczy, inaczej nigdy do niczego nie dojdę. Ale na razie dosyć, jeszcze zdążymy to wspólnie omówić i nakłócić się, bo Ty nie lubisz wsi, a ja jestem absolutnie przekonany, że 1) wieś to kapitał, który do czasu gdy dzieci dorosną, potroi się i 2) że ten, kto posiada ziemię, ma udział także we władzy politycznej państwa. Jest to sprawa przyszłości dzieci, przesądzająca o tym, kim każde z nich będzie: ustabilizowanym i samodzielnym obywatelem (nie gorszym od nikogo), czy też po prostu zerem.

**F.Dostojewski**

Gdy go wspominam, zdumiewa mnie zwłaszcza ciągła ruchliwość jego umysłu, ustawiczna praca jego duszy. Jak gdyby nie było w nim nic raz na zawsze ukształtowanego, tak gwałtownie napływały myśli i uczucia, tyle kryło się rzeczy nieznanych i tajemniczych w tym, co zdążył powiedzieć./.../

Tak czy inaczej, Fiodor Michajłowicz zawsze zaskakiwał mnie różnorodnością swych sympatii, umiejętnością rozumienia odmiennych, niezwykle przeciwstawnych poglądów./.../

Myśli najbardziej ogólne i abstrakcyjne często wywierały na niego ogromny wpływ, niezwykle się nimi entuzjazmował. W ogóle był człowiekiem nad wyraz wrażliwym i egzaltowanym. Prosta myśl, niekiedy dawno znana i zwyczajna, nagle porywała go, odsłaniając całe swe znaczenie. Można rzec, iż niezwykle mocno odczuwał myśl, a potem tworzył rozmaite warianty tej myśli, nadawał jej czasem bardzo wyrazisty, obrazowy kształt, ale nie uzasadniał logicznie, nie rozbudowywał jej treści.

Niezwykle jaskrawo przejawiło się w nim specyficzne rozdwojenie; polega ono na tym, że człowiek żarliwie oddaje się określonym myślom i uczuciom, lecz w duszy zachowuje niezmienny, stały punkt widzenia. Z tej perspektywy patrzy na samego siebie, na własne myśli i uczucia. Czasem sam Dostojewski mówił o tej właściwości i nazywał ją refleksją. Rezultat podobnej konstrukcji duchowej jest czasem taki, że człowiek nie traci nigdy umiejętności oceny tego, co tkwi w jego duszy, że różne uczucia i nastroje mogą przepełniać serce, lecz nie opanowują go bez reszty, i że z tego potężnego ośrodka duchowego płynie energia; ożywia ona i przetwarza wszystkie działania i całą treść umysłu oraz twórczości.

**Strachow**



Uczucie straszliwej pustki, nieoceniony Lwie Nikołajewiczu nie opuszcza mnie od chwili, gdy dowiedziałem się o śmierci Dostojewskiego. Jakby zapadło się pod ziemię pół Petersburga lub jakby wymarła połowa literatury. Chociaż nie zgadzaliśmy się ostatnio, uświadomiłem sobie, jak wielką rolę odgrywał w moim życiu; chciałem by mnie uważał za mądrego i dobrego, a głęboki szacunek, jaki czuliśmy dla siebie nawzajem, był mi, jak dziś widzę, nieskończenie drogi. Ach jakże mi smutno! Nie mam ochoty, by cokolwiek robić, i wydaje mi się, że grób, w którym spocznę, jest tuż - tuż, że czeka na mnie. Marność nad marnościami i wszystko marność!

**Strachow**

Chciałbym umieć wypowiedzieć wszystko, co czuję w związku z Dostojewskim. Opisując swoje uczucia, wyraził Pan część moich. Nigdy nie widziałem tego człowieka i nigdy nie miałem z nim bezpośredniego kontaktu, i nagle, kiedy umarł, zrozumiałem, że był dla mnie najbliższym, najdroższym, najpotrzebniejszym człowiekiem... Uważałem go całkiem zwyczajnie za przyjaciela, byłem pewien, że zobaczymy się kiedyś, że na razie nie było okazji, ale że mnie to nie ominie. I nagle przy obiedzie - jadłem sam, spóźniłem się - czytam: umarł. Zabrakło mi jakiegoś oparcia. Byłem zaskoczony, a potem pojąłem, że był mi drogi, i zapłakałem, i wciąż jeszcze płaczę.

**Tołstoj**

Szkoda, że Dostojewski nie mógł oglądać własnego pogrzebu - uspokoiłaby się wówczas jego przepełniona miłością i zawiścią dusza, jego chrześcijańskie i złe serce. Nikt już nie będzie miał takiego pogrzebu. Tylko jego tak uroczyście chowają, przedtem jedynie patriarchę Nikona i metropolitę Filareta Drozdowa oddano ziemi z równą czcią. Raduj się, drogi cieniu. Dopiąłeś swego - zaliczono cię w poczet świętych na bizantyjską modłę. Niewykluczone, że wkrótce ciało twoje stanie się relikwią, a moje dzieci usłyszą: "Błogosławiony Fiodorze, módl się za nami."

**Annienkow**

*Gdybyś wiedziała, jak ciężko być pisarzem, jak trudno znosić ten los! Wierz mi, jestem pewien, że gdybym mógł przez dwa lub trzy lata pisać tę powieść (mowa o* Biesach *— B.B.), tak jak mogą to robić Turgieniew, Gonczarow lub Tołstoj, stworzyłbym dzieło, o którym mówiono by nawet za sto lat! Nie są to przechwałki, zapytaj swego sumienia i przypomnij sobie, jaki jestem: czy lubię się przechwalać? Pomysł ten jest świetny, tak doniosły, że sam go podziwiam. A co z tego wyniknie? Wiem z góry: będę pisał przez osiem lub dziewięć miesięcy, byle jak, w pośpiechu, i wszystko zepsuję. Coś takiego można pisać wyłącznie, gdy ma się na to dwa lub trzy lata. (Zresztą sporo tego będzie — ze 35 arkuszy). Możliwe, że detale wyjdą nieźle, zarysowane też zostaną charaktery — ale bardzo szkicowo. Będzie wiele chropowatości i dłużyzn. Cud piękności (mówię to w dosłownym sensie) absolutnie z tego nie wyjdzie, natchnienie w dużym stopniu zależy od czasu. Cóż, mimo wszystko siadam do pisania! Czyż to nie męka, świadomie zawieszać nad własną głową topór!*

*F.Dostojewski*

---

***Priestuplenije i nakazanije (Zbrodnię i karę)*** musiałem czytać ze 20 razy i wiem, że bylem zaczął czytać którąkolwiek książkę tego pisarza, już jej nie rzucę — póki jej nie pochłonę całej, zawsze z gorączką wewnętrzną, poruszeniem całej istoty, zawsze odnajdując, że ci ludzie się znów zmienili, że zmieniły się akcenty ich mowy. Balzac ma podobną władzę nade mną, ale nie w tym stopniu /.../

**S.Brzozowski**

---

Ani Zola, ani Bourget nawet psychologią tego rodzaju poszczycić się nie mogą. Po spełnieniu zbrodni obraz i sposób myślenia tego Raskolnikowa jest tak uprzytomniony, że zgasiłem lampę i rzuciłem się ze strachem na łóżko, czując, że niepodobna tego czytać, gdyż formalnie przejmujesz się jego myślami, zdaje się, że ty jesteś tym monomanem. Żadna książka, ***Placówka*** chyba, nie rwała mię tak za serce /.../
Jest to psychologia, nadzmysłowa rzecz, choć wątpię, żeby Dostojewski sam przeżył kryzys tego rodzaju. Tymczasem jest tam zanotowana każda myśl z taką prawdą, że niepodobna przypuścić tworzenia. Jest to więc genialna intuicja. Straszny artyzm odgadywania myśli. Zresztą te obrazy są wstrząsające, gniotące, niemożebne do czytania. Razumichin i Tania, jedyne typy dodatnie, zachwycają cię, czepiasz się ich z radością, bo straszno się robi boleśnie.

**S.Żeromski**



Czytałem Heinego, ***Pana Wołodyjowskiego*** i romans Dostojewskiego pt. ***Bratja Karamazow***. Nie ma czasu na recenzowanie tych wspaniałych rzeczy. Zmęczył mnie Dostojewski. To piekło, przez całą długość którego wlecze cię autor, ukazując najpodlejsze, najnikczemniejsze zjawiska: wszystkie wrzody ludzkości, gnój i rany zbiera w gromadę i każe ci gorzko płakać! To nie powieść — to ciężkie roboty, katorga. Jakże łaskawym jest Sienkiewicz, że nas ratuje z objęć Dostojewskiego.

**S.Żeromski**

---

*Co na Pana najbardziej wpłynęło w dziedzinie literatury?*
— Pisarze polscy: Mickiewicz, Pasek.
— Pisarze francuscy: Montaigne, Rabelais, A.Jarry i nadrealiści (nie wprost — raczej jako atmosfera)
— Pisarze angielscy: Szekspir, ***Klub Pickwicka*** Dickensa, Chesterton.
— Pisarz rosyjski: Dostojewski. /.../
Ale kształtowałem się wbrew stylowi moich ulubionych pisarzy

**W.Gombrowicz**

---

*/.../ wyjechaliśmy z kolegą Bernsteinem na Mazury. Edward był piękny jak młody bóg i czytając* Biesy *myślę zawsze o nim. Podczas gdy ja miotałem się całe życie, on był wyjątkowo i przerażająco spokojny.*

*Był i jest moim największym przyjacielem./.../*

*Potem pojechałem do Warszawy i zgubiłem się z Edwardem. Po jakimś czasie zacząłem go szukać, ale ponieważ zarówno kolega Bernstein jak i ja znajdowaliśmy się w ciągłych konfliktach z władzami wymierzającymi sprawiedliwość — nie posiadaliśmy stałego adresu i niełatwo nam było się znaleźć. Wreszcie spotkałem pewnego kolegę, który skończył akurat szkołę filmową i wstąpił w związki małżeńskie. On także znał Edwarda; siedzieliśmy na tarasie w kawiarni, w której on umówiony był z żoną, na którą czekał; wysłuchawszy mnie rzekł:*

*— Możesz go spotkać w bardzo prosty sposób. Jeśli usłyszysz od jakiejś kobiety, że czytała* Biesy *i że jest zachwycona, to znaczy, że jest przyjaciółką Edwarda. Przez nią zdobędziesz jego adres.*

*W kilka minut później nadeszła oczekiwana przezeń żona. Przedstawiono nas sobie wzajemnie i młoda osoba powiedziała:*

*— Właśnie czytałam* Biesy. *Co pan o tym sądzi?*

*Ujrzałem, że twarz mego kolegi powleka się upiorną bladością; zapłaciłem co rychło i wyszedłem. Jego pomysł był prosty, ale też i niełatwy: krąg miłośniczek Dostojewskiego okazał się zbyt duży i nie naprowadził mnie na ślad.*

*M.Hłasko:* Piękni, dwudziestoletni.

/.../ w żadnych ze swoich dzieł Dostojewski nie usiłował wykazać, że rozum jego zbundowanych bohaterów jest „rozumem wierzącym", który dobrowolnie rezygnuje z prawd przeczących tradycji chrześcijańskiej. Rozum Tierientiewa, Stawrogina, Iwana Karazamowa, rozum ludzi, których poglądy ukształtowała nowożytna filozofia europejska, polemizująca ustawicznie z zasadami Objawienia, pozostał w jego dziełach niezwyciężony.

**R.Przybylski**



Wydaje mi się, że nie cierpię wszystkich bohaterów Dostojewskiego — z rozmaitych zresztą powodów. Wielu z nich to w gruncie rzeczy bardzo chytre karykatury, choć na ogół traktuje się ich jako tzw. postacie realistyczne, a bynajmniej nimi nie są. Jest to jeden z podstępów sztuki Dostojewskiego. W ten sposób, niedostrzegalnie zmieniając perspektywę, Dostojewski rozprawił się z wieloma problemami swego i naszego wieku. Tam bowiem, gdzie oczekiwalibyśmy „prawdopodobieństwa" i „prawdziwości", wystawił świetnie zrobione ich atrapy, imitacje, potęgując niepostrzeżenie tzw. kłamstwo literatury. My jednak na ogół nie zdajemy sobie z tego sprawy: wmawia się nam „czysty realizm" tam, gdzie występuje rodzaj bardzo konsekwentnej, nieraz karykaturalnej deformacji.

**M.Janion**

Bohaterzy jego nie dzielą się na ludzi dobrych i złych, na „typy" skąpców, tchórzy, prostytutek oraz rycerzy, filantropów i bogobojnych matron. Wręcz przeciwnie! /.../ postacie z powieści Dostojewskiego to nie ludzie-symbole, lecz ludzie żywi, cali, to nie ludzie - fragmenty, lecz artystycznie wykończone indywidualności ludzkie. Dostojewski, ten Goya literatury powieściowej, ten Goya rosyjski, portretował ludzi w sposób niesłychanie skomplikowany.

**S.Mackiewicz**

Wobec stanu duszy ludzkiej Dostojewski miał pewien wzrok lekarza obłąkanych. Nikt lepiej od niego nie zna nęcącej potęgi przepaści. Raskolnikow z natury jest melancholikiem, zrozpaczonym niedolą ludzkości i ożywionym płomienną żądzą zostania zbawcą, nędza budzi w nim jeszcze większą melancholię i R. marzy, marzy nieustannie... Muzą Dostojewskiego jako poety jest litość.

**S.Żeromski**

Dostojewski głęboko czuje, że prawdziwą rzeczywistością człowieka, siłą, która określa jego przyszłość jest nie to, co on myśli, ale to, czym jest on w swych irracjonalnych pożądaniach, popędach, w całym swym ciemnym rwaniu się do życia.

**S.Brzozowski**

Dostojewski jest przekonany, że natura ludzka, że istota natury ludzkiej to bezgraniczne sprzeczności moralne, które wewnątrz człowieka z sobą walczą, które w duszy człowieka staczają ustawiczny, wściekły bój. Dr Jekyll i mr Hyde narodzili się ze świadomego czy półświadomego natchnienia dziełami Dostojewskiego. Twórczość to nie tylko dynamiczna i dramatyczna walka różnych czynników i haseł moralnych na zewnątrz,

w postaci walki różnych tez i antytez moralnych, o które walczy autor dzieła w formie polemiki z przekonaniami swoich czytelników, to jednocześnie zawzięta, bolesna walka różnych wartości moralnych wewnątrz, w duszy każdego z bohaterów powieści.

**S.Mackiewicz**

U Dostojewskiego /.../ nędza ludzkiego ciała zarówno w sensie społecznym, jak i fizjologicznym skontrastowana jest z bogactwem duszy ludzkiej, jej życiem uczuciowym, intelektualnym. Istota, która z prochu powstała i w proch ma się obrócić, jest niezmiernie bogatym mikrokosmosem, w którym dzieją się rzeczy wielkie, szaleje burza nadziei, zwątpień i namiętności. I to wielkie cierpienie uświęca jakoś ludzką nicość, wynosi człowieka ponad materialny świat, do którego pozornie tylko przynależy.

**J.Kulczycka-Saloni**

/.../ Dostojewski wie, że organem metafizyki jest nie teoretyzujący intelekt, lecz samo życie ludzkie, sam potężny, irracjonalny ciemny pęd istnienia. /.../ Żaden ideał, żaden postęp z jakimś ostatecznym usprawiedliwiającym rajem nie jest uzasadnieniem człowieka; wszystko to są więzienia, kłamstwa: prawdą jest tylko życie stwarzane przez szczery stosunek do samego siebie, do własnego swego, twórczego, rwącego się w namiętności ja.

**S.Brzozowski**

Powieść Dostojewskiego przypomina tragedię lub zespół scen dramatycznych, widoczna jest w niej inspiracja powieści grozy, powieści felietonowej, publicystycznej i kryminalnej. Patos i groteska, satyra i liryzm krzyżują się i przeplatają tworząc całość zupełnie wyjątkową. Głębia metafizycznych dociekań obudowana tu jest zawsze obyczajowym konkretem i aktualiami epoki. Ten hybrydalny porządek panuje konsekwentnie w planie problemowym i artystycznym. /.../

**J.Smaga**

Dostojewski tylko swą formą spotyka się z XIX wiekiem, ze swoimi czasami, natomiast koncepcją, tematem, treścią, istotą utworu wychodzi na kosmiczne jakieś obszary i pustynie, staje twarz w twarz z ***Biblią***, z Ewangelią, z Bogiem.

**S.Mackiewicz**



Dostojewski nie był bynajmniej zwolennikiem teorii „sztuki dla sztuki". Twierdząc, że „sztuka jest celem samym w sobie", dawał wyraz przekonaniu, iż powinna być wolna od propagowania idei politycznych i społecznych, związanych z określonymi grupami czy partiami. Był więc przeciwny żądaniom wysuwanym przez socjalizm utopijny, który pragnął przekształcić literaturę w narzędzie ideologicznego oddziaływania na masy.

**R.Przybylski**

Dostojewski czuje obłudę w przekleństwach miotanych ze szczytów idealizmu na konkretną, straszną Rosję. — Tym jesteś, co wytwarzasz, co wyrasta z twego życia — nie tym, co sądzisz; ta straszna, przeklęta, czarna Rosja, to ty; tyś ją stworzył, nie umiesz stworzyć niczego innego, nie ponad nią stoisz, lecz w niej tkwisz, w nią jesteś wrośnięty, poznaj tę naturę swoją i poznawszy miej odwagę żyć tym strasznym ciałem, pracować nim i iść naprzód.

**S.Brzozowski**

Dostojewski jest „geniuszem negatywnym" nie w sensie, iż „co mówi »przeciw« jest silniejsze od tego, co powiedział »za«, ale że sam stał się wyjątkowym przykładem ułomności ludzkiego „ja", irracjonalizmu wszelkiego światopoglądu, niezdolnego ustrzec człowieka przed ekscesami jego własnej natury.

**J.Smaga**

Powieści Dostojewskiego to stały krzyk i skandal. Jest to skutek obserwacyjnej metody Dostojewskiego, który nawet ciche, zatajane zazwyczaj przez człowieka uczucia głośno wykrzykuje na zewnątrz. Na tym też polega charakter fantastyczności metody Dostojewskiego.

**S.Mackiewicz**

Twórczość ta jest syntezą różnych tradycji gatunkowych i kategorii estetycznych.

**J.Smaga**

Szacunek dla scjentyzmu pozytywistycznego uchronił Dostojewskiego przed bezkrytycznym przyjęciem romantycznej psychologii. Z kolei ścisły związek z dziedzictwem romantyzmu obronił go przed naiwnym optymizmem poznawczym epoki pozytywizmu. Ta mądra konfrontacja epok i systemów myślenia dała mu wspaniałe osiągnięcia.

**R.Przybylski**

Twórczość Dostojewskiego obracała się naokoło tej centralnej idei: człowiek jest istotą odpowiedzialną, odpowiada za to, co stwarza w swym własnym życiu, w swej wewnętrznej istocie i na zewnątrz siebie. Rosja jest takim dziełem Rosjan, stwarzają ją oni z wiedzą swą, czy bezwiednie, z nich ona wyrasta. /.../ Powieści jego, to demoniczna, niebywałej siły krytyka urojeń świadomości: ukazuje on przeróżnym idealistom kryjące się pod osłoną abstrakcyjnych haseł podziemne życie instynktu i gdy cofają się oni, woła: to przecież właśnie wy! W tym nie ma już satyrycznej intencji.

**S.Brzozowski**

U Dostojewskiego pojawia się nowoczesne pojęcie sił demonicznych działających najpierw jako idee i w ten sposób obierających ludzi za swoje narzędzia.

**Cz.Miłosz**

Jest w twórczości Dostojewskiego ten element, który za Witkacym można nazwać grozą metafizyczną, jest to, co za Brzozowskim można by nazwać grozą historii. Ponad nędzą fizycznej egzystencji człowieka rozgrywa się potężny dramat jego duszy, powiązanej z resztą ludzkości w jej dniu dzisiejszym i w jej historii, powiązanej także z grozą wszechświata.

**J.Kulczycka-Soloni**

Dostojewski postanowił nadać wielkość literaturze swej epoki, wzbogacając kanon pytań skierowanych pod adresem współczesnej rzeczywistości społecznej — problemami przechowywanymi przez dziedzictwo kulturalne. Za podstawowy warunek nowatorstwa artystycznego uważał sformułowanie własnych odpowiedzi na „przeklęte pytania" wielkich pisarzy.

**R.Przybylski**

Dostojewski usiłował wykorzystać dialektykę do proroctwa. Zderzając ze sobą tezy, które się znoszą, przygotował miejsce dla syntezy, która nie miała żadnej racji. Obalił racjonalizm — ale pozostał mu tylko mit. Zakwestionował filozofię — ale pozostała mu tylko sztuka. To była pośmiertna zemsta dialektyki, znoszącej swe własne wywody.

**B.Urbankowski**



Dostojewski był zdania, że literatura posiada — aby się tak wyrazić — własną metodę poznania, prowadzącą człowieka do odkrycia prawdy z większą nawet pewnością niż filozofia.

**R.Przybylski**

Oceniając z perspektywy czasu twórczość Dostojewskiego, nie możemy się oprzeć wrażeniu, że skończyła się ona filozoficzną porażką i artystycznym sukcesem na miarę Szekspira.

**B.Urbankowski**

W tym czasie wielu ludzi mówiło, iż tylko jeden człowiek byłby w stanie pokazać koszmar naszych czasów. Nie wierzą w to: Fiodor Michajłowicz Dostojewski był wizjonerem i wszystko to już dawno opisał w ósmym rozdziale ***Biesów*** pod tytułem „Iwan Carewicz".

**M.Hłasko**

Człowiek poprzez człowieka. Człowiek względem człowieka. Człowiek stwarzany człowiekiem. Człowiek spotęgowany człowiekiem. Czy to moje złudzenie, że widzę w tym utajoną nową rzeczywistość? A przecież, rozważając te nieporozumienia, które wyrastają obecnie pomiędzy nami a Zachodem, zawsze natykam się na tego „drugiego człowieka" podniesionego do kategorii potęgi stwarzającej. Można to zawrzeć w dwudziestu rozmaitych definicjach, wypowiedzieć na sto pięćdziesiąt sposobów, lecz pozostanie faktem że nam, synom Wschodu, zaczyna topnieć w rękach problem indywidualnego sumienia, którym tuczy się jeszcze połowa literatury francuskiej, a Lady Macbeth i Dostojewski stają się niewiarygodni...

**W.Gombrowicz**

# FIODOR DOSTOJEWSKI

## DATY Z ŻYCIA PISARZA

**1821 30 października** w Moskwie jako drugi syn Michała Andriejewicza i Marii z Nieczajewych Dostojewskiej przychodzi na świat przyszły pisarz Fiodor Michajłowicz Dostojewski. Imię Fiodor (Teodor) nadano noworodkowi po dziadku — ojcu matki.

**1825 —** początki edukacji. Książką do nauki czytania jest ***Biblia***. Religii uczy małego Fiodora diakon, języka francuskiego nauczyciel Mikołaj Souchard.

**1831 —** pierwsze spotkanie z teatrem — ***Zbójcy*** Schillera. Pierwsze fascynacje literackie: Anna Radcliffe, Puszkin, Walter Scott, — mając dwanaście lat Dostojewski będzie już znał wszystkie jego powieści.

**1833 —** wraz ze starszym bratem Michałem Fiodor Dostojewski zostaje oddany do półinternatu Soucharda, rok później do internatu Leopolda Czermaka, gdzie wykładowcami są wybitni pedagodzy i uczeni, m.in. matematyk Pieriewoszczykow, filolog (i wyznawca Schellinga) Dawydow, teoretyk literatury Kubariow.

**1837 27 lutego —** matka pisarza umiera na suchoty. Literacką transpozycją jej cierpienia będzie opis agonii Aleksandry Michajłowny (***Nietoczka*** Niezwanowa),
**1837 maj —** Fiodor i Michał Dostojewscy zostają odwiezieni do Petersburga i mają podjąć naukę w tutejszej Wojskowej Szkole Inżynieryjnej. Chłopcy zostają umieszczeni w pensjonacie K. Kostomarowa, gdzie przygotowują się do egzaminów wstępnych. — pierwsza większa próba literacka: pod wpływem uwielbianej Anny Radcliffe Dostojewski pisze „powieść z życia Wenecji".

**1838 styczeń —** Fiodor zostaje przyjęty do Wojskowej Szkoły Inżynieryjnej, Michała, z uwagi na gorszy stan zdrowia, nie przyjęto, będzie się uczył, w Rewlu (dziś Tallin). W szkole tej literaturę rosyjską wykładał prof. Płaksin, uwielbiający Puszkina lecz nie uznający Gogola; francuską — Joseph Cournant, wielbiciel nie tylko Racine'a i Corneille'a, lecz także Balzaka, Wiktora Hugo, George Sand i Eugeniusza Sue. Pod wpływem Cournanta Dostojewski zaczyna przekładać dzieła literatury francuskiej.

**1838 październik —** Dostojewski oblewa egzamin — będzie powtarzał rok.

**1839 8 czerwca —** śmierć ojca; pierwszy (potwierdzony w ***Wospominanijach*** Millera atak epilepsji Dostojewskiego).

**1841 5 sierpnia —** przyszły pisarz otrzymuje szlify oficerskie. Kontynuuje naukę w Wojskowej Szkole Inżynierskiej.

**1843 12 sierpnia** — Dostojewski kończy uczelnię z tytułem inżyniera - podporucznika. Wkrótce potem rozpoczyna służbę w kreślarni Departamentu Inżynieryjnego.

**1844 Październik** — Dostojewski zwalnia się z pracy w Departamencie Inżynieryjnym. Rozpoczyna życie zawodowego literata, wchodzi w krąg lewicującej opozycji (Bieliński, Spiesznіew), zwolenników francuskiego socjalizmu.

**1846 styczeń** — debiut powieściowy — ***Biedni ludzie***. Niekrasow okrzykuje Dostojewskiego „nowym Gogolem", powieścią zachwyca się sam Bieliński, który na krótki czas staje się entuzjastą talentu Dostojewskiego.
**1846 wiosna** — Dostojewski poznaje Michała Butaszewicza-Pietraszewskiego i zaczyna bywać na jego „piątkach".

**1847 styczeń - kwiecień** — konflikt z Bielińskim, który zaczyna krytykować twórczość Dostojewskiego, szczególnie surowo ocenia ***Gospodynię***.

**1848 23 kwietnia** — aresztowanie Dostojewskiego. Skazany na śmierć 16 listopada zostaje ułaskawiony już na placu kaźni 22 grudnia 1849 roku. Karę śmierci zamieniono pisarzowi na 4 lata katorgi, po których miał pełnić służbę wojskową w stopniu szeregowca.

**1850 23 stycznia** — Dostojewski przybywa do Omska wyznaczonego na miejsce odbywania katorgi.

**1854 23 stycznia** — formalny koniec katorgi. Na początku lutego Dostojewski przybywa do Semipałatyńska, gdzie zostaje wcielony do siódmego liniowego Batalionu Syberyjskiego.

**1854 wiosna** — Dostojewski zawiera znajomość z urzędnikiem celnym Aleksandrem Isajewem i jego żoną Marią, z domu Constant.
**1854 listopad** — przybycie do Semipałatyńska młodego (rocznik 1833) prokuratora Aleksandra Wrangla, który wkrótce staje się bliskim przyjacielem Dostojewskiego.

**1855 maj** — Isajew przenosi się do Kuzniecka.
**1855 sierpień** — śmierć Isajewa.

**1857 15 lutego** Dostojewski żeni się z wdową po Isajewie „Maszą".

**1859 marzec** — Dostojewski uzyskuje zgodę na zwolnienie ze służby wojskowej w stopniu podporucznika i prawo zamieszkania na terytorium Rosji z wyjątkiem stolic. Pisarz wybiera Twer, dokąd przenosi się wraz z żoną i pasierbem.
**1859 lipiec** — odwiedziny brata, Michała. Jest to pierwsze spotkanie po dziesięciu latach.
**1859 wrzesień** — Dostojewski pisze wiernopoddańczy list do cara, kaja się za przewinienia polityczne i wspominając o chorobie (epilepsji), której nabawił się „ w pierwszym roku pracy katorżniczej", prosi o zezwolenie na pobyt w Petersburgu, gdzie znalazłby opiekę lekarzy i rodziny. Prośba zostaje spełniona.
**1859 grudzień** — pisarz wraca na stałe do Petersburga.



**1860** — krótkotrwały romans z aktorką Aleksandrą Szubert, żoną Stiepana Janowskiego, lekarza i przyjaciela Dostojewskiego.

**1861 styczeń** — wychodzi pierwszy numer miesięcznika „Wriemia", którego wła scicielem i naczelnym redaktorem jest Michał Dostojewski. Prócz wielu własnych utworów Fiodor Dostojewski opublikuje tu m.in. ***Widma*** Turgieniewa, dwa dramaty Ostrowskiego, a także utwory Niekrasowa, Sałtykowa-Szczedrina, Grigoriewa i innych pisarzy.
**1861 wrzesień** — Dostojewski poznaje początkującą literatkę Apolinarię Susłową. Romans pisarza z nią będzie trwał, z przerwami, sześć lat.

**1862** — pierwsza podróż Dostojewskiego po Europie. Berlin — Drezno — Wiesbaden — Baden Baden — Kolonia — Paryż —Londyn — Lucerna — Genewa — Genua — Livorno — Florencja — Mediolan — Wenecja — Wiedeń. W Londynie pisarz spotyka się m.in. z Hercenem i Bakuninem.

**1863 24 maja** władze zamykają pismo „Wremia" za rzekomo propolski artykuł.
**1863 lato** — druga podróż pisarza po krajach Europy. Tym razem omija Londyn, odwiedza natomiast Rzym i Neapol. Na tę wyprawę Dostojewski zaprosił Susłową.

**1864 styczeń** — Michał Dostojewski otrzymuje zgodę władz na wydawanie czasopisma „Epoka".
**1864 15 kwietnia** — śmierć „Maszy" (Marii Isajewej) — pierwszej żony pisarza. Literackim pomnikiem nagrobnym będzie portret Katarzyny Marmieładowej w ***Zbrodni i karze***.
**1864 10 lipca** — śmierć Michała Dostojewskiego, brata pisarza.

**1867 — 15 lutego** — Dostojewski żeni się z dwudziestoletnią stenografistką Anną Snitkin, która pomagała mu w pracy nad ***Graczem*** i ***Zbrodnią i karą***. Nowożeńcy planują trzymiesięczne wakacje w Europie — wrócą po czterech latach.

**1867/1868 zima** — praca nad ***Idiotą***.

**1868 styczeń** — „Russkij Wiestnik" zaczyna drukować ***Idiotę*** (druk trwa do końca roku).
**1868 22 lutego** — rodzi się pierwsza córka Dostojewskiego, Zofia ( umrze 12 maja).
**1868 listopad** — przyjazd Dostojewskich do Florencji
**1868 grudzień** — ukończenie pracy nad ***Idiotą***.

**1869** — Pobyt Dostojewskich we Włoszech (Florencja, Wenecja, Bolonia i Triest), wyjazd do Pragi, pobyt w Dreźnie. We wrześniu w Dreźnie rodzi się córka Lubow.

**1871 5 lipca** — Dostojewscy odjeżdżają z Drezna do Rosji.
**1871 8 lipca** — Dostojewscy przyjeżdżają do Petersburga.
**1871 16 lipca** — rodzi się syn, który otrymuje imię Fiodor.

**1872** — Dostojewscy w kręgu konserwatystów. Przyjaźń z Konstantinem Pobiedonoscewem. Pisarz staje się członkiem kółka księcia Mieszczerskiego, do którego należą także Majkow, Strachow i Tiutczew

**1872 20 grudnia** — Dostojewski zostaje mianowany redaktorem naczelnym pisma księcia Mieszczerskiego „Grażdanin". Prowadzi je przez cały rok 1873 i początek roku 1874, wprowadza na jego łamy własny „Dziennik pisarza".

**1873 11 czerwca** — Dostojewski skazany na 25 rubli grzywny i 2 doby aresztu za opublikowanie w „Grażdaninie" notatki nie pokazanej wcześniej ministrowi dworu; karę odbył w 1874 roku (21—23 września).

**1874 czerwiec** — wyjazd na kurację do Ems. Pisarz będzie się leczył w tej miejscowości i w następnych latach.

**1877 29 grudnia** — Dostojewski zostaje wybrany członkiem-korespondentem Akademii Nauk.

**1878 maj** — po silnym ataku epilepsji umiera ukochany synek pisarza, trzyletni Alosza.
**1878 23—29 czerwca** pobyt w Pustelni Optyńskiej. Pisarzowi towarzyszy Władymir Sołowjow.

**1879 styczeń** — „Russkij Wiestnik" rozpoczyna druk *Braci Karamazow*.

**1880 8 czerwca** — Dostojewski wygłasza główną mowę na uroczystościach ku czci Puszkina w Moskwie.
**1880 listopad** — zakończenie pracy nad *Braćmi Karamazowymi*.
**1880 grudzień** — ukazuje się wydanie książkowe *Braci Karamazow*.

**1881 28 stycznia** — śmierć Dostojewskiego.



Z-ca dyrektora d/s technicznych:
BRUNO SOBCZAK
Kierownik techniczny:
RYSZARD TOMASZEWSKI
Kierownik działu scen:
CZESŁAW KROK
Kierownik działu produkcji i scenografii:
ZYGMUND LUBOCKI
Kierownik działu produkcji kostiumów:
RUFINA PLĄSKA

Obsługa spektaklu:
Brygadier sceny - R.Łęcki
Dźwięk - Z.Graczyk
Światło - B.Rokita, J.Babiarczyk, B.Gaczoł
Rekwizytor - J.Pokuciński
Charakteryzacja - K.Winiarska
Garderobiane - T.Górna, U.Bożek, J.Jędrzejewska
Zaopatrzenie - G.Kostuch

Dyrektor marketingu:
ANNA TOMASZEWSKA

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW
w Gdańsku:
kierownik: Iwona Korsak
tel. 31 70 21 wew. 14
DUŻA SCENA przy Targu Węglowym
MAŁA SCENA im. St. Hebanowskiego
kasy biletowe: tel. 31 70 21 w. 31
w Sopocie:
z-ca kierownika: Maria Zawadzka
SCENA KAMERALNA
kasy biletowe: tel. 51 39 36, 51 58 12

przedsprzedaż i sprzedaż biletów, rezerwacja:
wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 11.00 - 18.00
w soboty, niedziele i poniedziałki w godz. 14.00 - 18.00

ZAPRASZAMY!!!
Opracowanie programu: Jerzy Gutarowski
Opracowanie graficzne programu: Joanna Remus & Gosia Golińska
Okładka-plakat: Joanna Remus
Opracowanie reklam: Des-Art
Zdjęcia aktorów: Małgorzata Bramorska-Fogiel, ...

POLSKIE RADIO PROGRAM III

program 3

*Krzysztof Zaleski*

KRZYSZTOF ZALESKI – ur. w 1948r. Reżyser teatralny, aktor filmowy. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie Wydział Reżyserski warszawskiej PWST. Jeszcze jako student polonistyki przygotował w tej szkole z kołem naukowym "Ślub" Gombrowicza.

Krzysztofa Zaleskiego wyróżnia przede wszystkim profesjonalizm i dążenie do realizacyjnej perfekcji, którego konsekwencją są spektakle bardzo różne stylistycznie, ale doskonale przystające do materiału dramatycznego. Należy do reżyserów, którzy podejmują się przeprowadzenia precyzyjnej analizy literackiej utworu ("Ślub"), a równocześnie nie unikają ekspresji czysto teatralnej. W "Mahagonny" wykazał ogromne poczucie stylu i umiejętności fachowego dopracowania szczegółu. W "Księdzu Marku", jednej z najlepszych inscenizacji Słowackiego w powojennym czterdziestoleciu, wyeksponował wiersz, zachowując równowagę między realnością historycznej obserwacji, a poetycką wzniosłością nastroju. Zaleski – co jest rzadkością – łączy pietyzm w stosunku do słowa z wyrazistością środków pozawerbalnych.

Niektóre prace reżyserskie K.Zaleskiego:

"Ślub" W.Gombrowicza (2 wersje), "Mahagonny" B.Brechta / K.Weilla, "Ksiądz Marek" J.Słowackiego, "Smok" E.Szwarca, "Słoń" A.Kopkowa, "Car Paweł" D.Mereżkowskiego, "Niech no tylko zakwitną jabłonie" (wersja z 1984r.) A.Osieckiej, "Mała Apokalipsa" T.Konwickiego, "Burza" W.Szekspira, "Mąż i żona" A.Fredry, "Msza za miasto Arras" A.Szczypiorskiego, "Kuglarze i wisielcy" J.Kaczmarskiego, "Parady" J.Potockiego, (dla Teatru Tv), "Łuk triumfalny" E.Remarque'a (dla Teatru Tv), "Szkoła uczuć" wg G.Flauberta (dla Teatru Tv), "Sprawa Stawrogina" wg "Biesów" F.Dostojewskiego (dla Teatru Tv), "Legenda o św. Krzysztofie", "Legenda o św. Mikołaju", "Legenda o św. Wojciechu" (dla Teatru Tv.).

Liczne role w filmach, m.in. "Indeks" – reż. J.Kijowski, "Szansa" – reż. F.Falk, "Gorączka" – reż. A.Holland, "Dziecinne pytania" – reż. J.Zaorski, "Kochankowie mojej mamy" – reż. R.Piwowski, "Samowolka" – reż. F,Falk.

Wg M.Semil, E.Wysińska: Słownik teatru współczesnego, Wyd. AiF, W-wa. 1990r.

*Marek Chowaniec*

MAREK CHOWANIEC – scenograf, ur. w 1966., absolwent ASP w Warszawie (dyplom 1993r.) w Katedrze Scenografii w prac. Andrzeja Sadowskiego; w tym samym roku wyróżniony przez Centrum Scenografii Polskiej.

Do ważniejszych osiągnięć artystycznych M.Chowańca należą:

współautorstwo projektu "Time Preasnt" – Groningen (Holandia), spektakl autorski "Labirynt Siacca" – Sycylia (Włochy); od 1991r. współpraca z TvP, w tym, m.in. scenografie do spektakli Teatru Tv:

"Biała zapaść" – reż. T.Król, "Kociokwik" – reż. I.Engler, "Poeta", "Liczykrupa" – reż. Ł.Wylężałek, "Skarb w płomieniach" – J.Gruza, "Nasze miasto" – reż. M.Zmarz-Koczanowicz, "Kariera Artura Ui" – reż. P.Szulkina, "Sprawa Stawrogina" oraz cykl legend o świętych w reż. K.Zaleskiego.

Ważniejsze realizacje teatralne:

"Miłość i gniew" w reż. K.Kolbergera dla Pracowni Centrum Sztuki w Warszawie, "Wszyscy święci" w reż. J.Grządzielskiego dla Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu, "Blues opera", "Kuglarze i wisielcy" w reż. K.Zaleskiego dla Teatru Nowego w Poznaniu, dla Teatru Buffo w Warszawie – "Bajor w Buffo" oraz "Tyle miłości" – reż. J.Józefowicz.

W 1995r. M.Chowaniec zrealizował dla Teatru Wybrzeże scenografię do sztuki T.Kushnera "Anioły Ameryki" w reż. W.Nowaka.

*Dorota Roqueplo*

DOROTA ROQUEPLO – ur. 18 marca 1960r. w Neviny (Francja), absolwentka "ECOLE INTERNATIONAL DES ARTS DE LA MODE", od czasu ukończenia studiów zamieszkała w Polsce. Laureatka nagrody "Złotego Lwa" na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w 1995r. za kostiumy do filmu "Prowokator" w reż. K.Langa.

Do ważniejszych realizacji D.Roqueplo należą:

Prace do filmu "300 mil do nieba" w reż. M.Dejczera (samodzielny debiut), "Życie za życie", "Dotknięcie" w reż. K.Zanussiego, "Ostatni prom", "Polska śmierć" reż. W.Krzystek, "Nocne grafiti" reż. M.Dutkiewicz, "Dzieci i ryby" reż. J.Bromski; dla Teatru Rozmaitości "Proces" reż. H.Baranowski; dla Teatru Tv: "Fedra" reż. H.Baranowski, "Klimaty" reż. M.Łazarkiewicz, "Inne czasy" reż. T.Wiszniewski, "Drugie łoże" reż. A.Ustynowicz.

D.Roqueplo współpracowała dotychczas z K.Zaleskim przy realizacji "Sprawy Stawrogina", cyklu legend o świętych (dla Teatru Tv) oraz "To śpiewała Ordonka" dla Teatru Powszechnego w Warszawie.

*Michał Lorenc*

MICHAŁ LORENC – kompozytor, autor muzyki do wielu spektakli teatralnych i filmów, m.in. do serialu "Przyjaciele" (1980r.), "Żuraw i czapla" reż. K.Krupskiej (1984r.) "Sad nad urwiskiem" reż. W.Nowaka (1985r.), "Lotnie" w reż. M.Gronowski (1985r.), "Łuk Erosa" reż. J.Domaradzki (1986r.), "300 mil do nieba" w reż. M.Dejczera (1989r.), serialu "Joseph Conrad" (1990 dla telewizji francuskiej), "Bar na dworcu w Koluszkach" reż. F.Bajon (1989r.), "Pension sonnenchine" reż. F.Bajon (1990r. - produkcji niemieckiej), "Trójkąt śmierci" reż. J.Sadkowski (1990r. – produkcji szwedzkiej), "Koniec gry" reż. F.Falk (1990r.), "Kroll" reż. W.Pasikowski (1991r.), "Alquist" reż. J.Siadkowski (1991r. – produkcji szweckiej), "Aral sea" reż. J.Siadkowski (1991r. – produkcji szwedzkiej), "Superwizja" reż. R.Gliński (1991r.) "Kanalia" reż. T.Wiszniewski (1991r.), "Psy" reż. W.Pasikowski, "Pamiętnik znaleziony w garbie" reż. J.Kidawa Błoński (1992r. – produkcja polsko-kanadyjska), "Sauna" reż. F.Bajon (1992r. – produkcja polsko-niemiecka), "Niemoralna historia" reż. B.Sass (1992r.), "Embrion" reż. M.Meszaros (1993r. – produkcji węgierskiej), "Lepiej być piękną i bogatą" reż. F.Bajon (1993r. – produkcja polsko-francusko-niemiecka), "Lazarus" reż. W.Dziki (1993r. – produkcja angielsko-polska), "Skutki noszenia kapelusza" reż. K.Krupska (1993r. – serial telewizji niemieckiej), "Psy 2" reż. W.Pasikowski (1994r.), "Łowca" reż. J.Łukaszewicz (1994r.), "Podróż na wschód" reż. S.Hazbijewicz (1994r. – produkcja polsko-francuska), "Prowokator" reż. K.Lang (1995r. – produkcja polsko-angielska), "Deborah" rez. R.Brylski (1995r.), "Ptaszka" rez. K.Krupska (1995r.), "Pokuszenie" reż. B.Sass (1995r.), "Chłopcy z placu broni" reż. M.Dejczer (1996r. – serial Tv), "Exit in red" reż. Y.Bugayewvch (1996r. – produkcja USA), "Blood and Wine" reż. B.Rafelson (1996r.).

M.Lorenc jest autorem 7 płyt długogrających zrealizowanych w wytwórniach EMI, Sony, BMG, RCA. Dwie następne płyty przygotowuje w wytwórni EMI.

Nagrody i wyróżnienia:

Kompozytor roku, Paryż 1989, nagroda premiera dla najlepszego kompozytora filmowego, Warszawa 1990, dwie nagrody indywidualne na Festiwalu Polskich Filmów w Gdańsku / Gdyni – w 1992r. oraz 1995 za muzykę do filmów "Psy" i "Prowokator", honorowe wyróżnienie PRIX ITALIA 1990r. za muzykę do filmu "Trójkąt śmierci".

*Anna Bielańska*

*Małgorzata Jaśkiewicz*

*Joanna Kreft-Baka*

*Alina Lipnicka*

*Mirosław Baka*

*Dariusz Darewicz*

*Jerzy Dąbkowski*

*Zbigniew Gawroński (gościnnie)*

*Jerzy Gorzko*

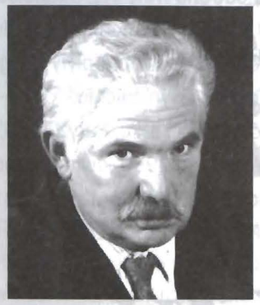

*Wojciech Kaczanowski*

*Mirosław Krawczyk*

*Andrzej Łachański*

*Jerzy Łapiński*

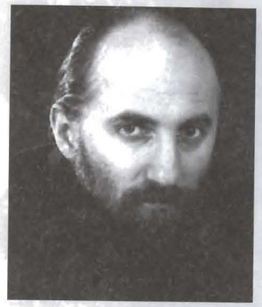

*Igor Michalski*

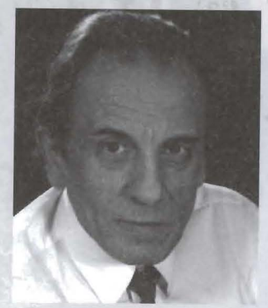

*Stanisław Michalski*

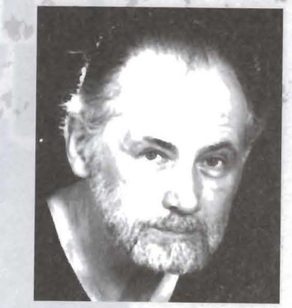

*Andrzej Nowiński*

*Maciej Szemiel*

*Dariusz Szymaniak*

*Jarosław Tyrański*

Patronat prasowy

DZIENNIK BAŁTYCKI

Patronat radiowy

Radio Gdańsk

Patronat telewizyjny

TVG


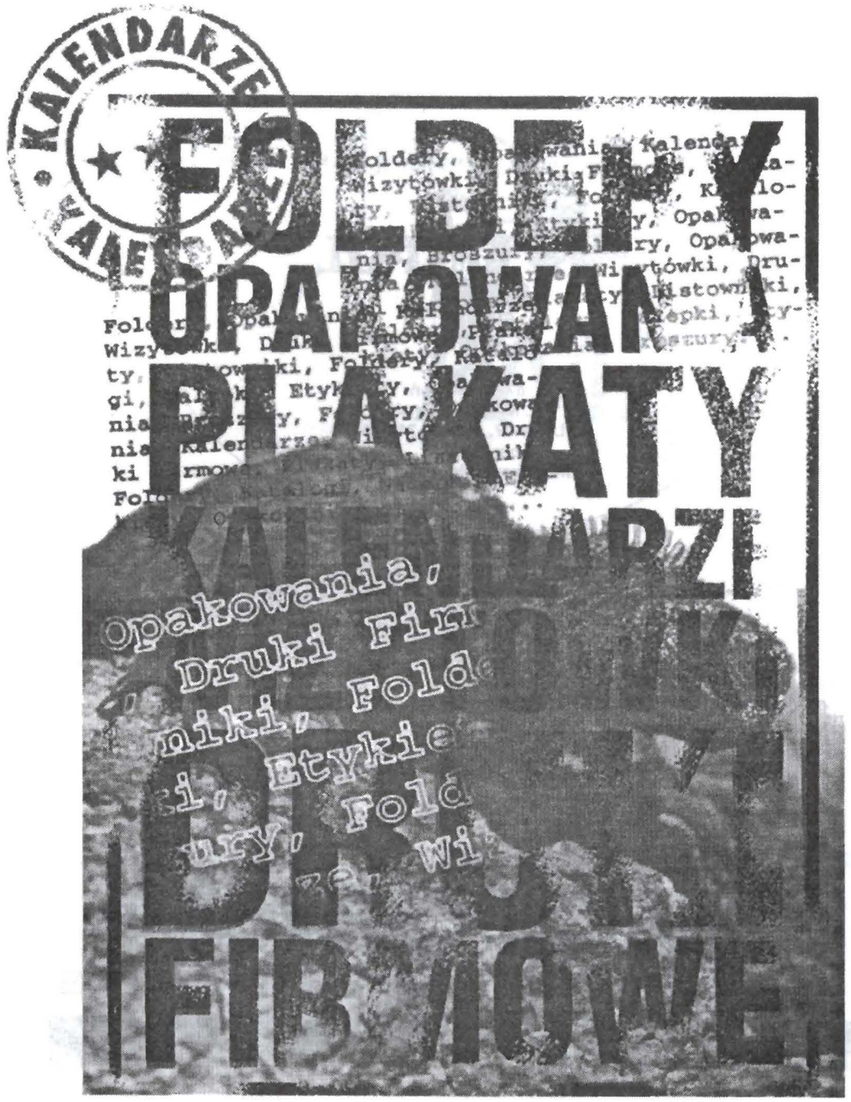


DRUKARNIA

AKOBI

PUP AKOBI SA 80-393 GDAŃSK UL. KRYNICKA 1 TEL/FAX 56 11 27, 41 80 61 W. 113, 114

TORUŃSKIE PIWNICE WIN

VINPOL®

87-100 Toruń
ul. Mazowiecka 48
tel. 338-97, 383-80, 313-76
fax 318-61
http://www.vinpol.torun.pl

Rafineria Gdańska®

Polska Telewizja Kablowa S.A.

RADIO MUZYKA FAKTY

RMF FM®

Polfracht

POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO MAKLERSKIE GDYNIA

- ☑ Makler morski z 45-letnim doświadczeniem, frachtuje statki do przewozu ładunków suchych, płynnych i kontenerów we wszystkich relacjach.
- ☑ Prowadzi kupno i sprzedaż statków używanych.
- ☑ Pośredniczy w innych zleconych transakcjach związanych z transportem morskim i rzecznym.
- ☑ Udziela poradnictwa transportowego także w negocjacjach handlowych.
- ☑ Prowadzi obsługę agencyjną statków we wszystkich portach polskich.

***BIURO GŁÓWNE:***
***81 368 Gdynia, ul. Pułaskiego 8***
***tel. (58) 272 100 komertel 39124110***
***fax (58) 20 30 49, 20 49 52***
***telex 54201, 54331***
***Internet: Polfracht@Telebank.pl***

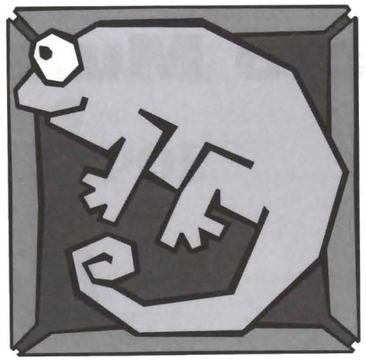

# K.L. POLIGRAFIA
## DRUKARNIA OFFSETOWA

80-465 GDAŃSK, UL. HYNKA 69
TEL. (058) 41 51 40 W. 7
TEL+FAX (058) 56 97 87

**PLAKATY DO FORMATU B1 (100 x 70 cm)**
**KATALOGI**
**TECZKI**
**OPAKOWANIA**
**ETYKIETY**
**KALENDARZE**
**DRUKI AKCYDENSOWE**

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT
Liczy się tylko doskonałość

PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU CHEMIKALIAMI
"CHEMIA" Sp. z o.o.

80-241 Gdańsk
ul.Grunwaldzka 48/50
tel.centr. (058) 41 46 65
(058) 41 81 73

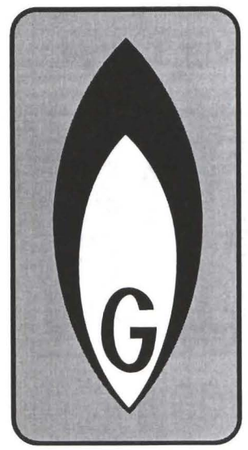


POMORSKI
OKRĘGOWY
ZAKŁAD
GAZOWNICTWA

BANK GDAŃSKI SA

ul. Targ Drzewny 1, 80-958 Gdańsk

RESTAURACJE

TADEUSZ MAZUREK

Gdynia
UKF 72,92; 106,7

RADIO ESKA NORD

Gdańsk
UKF 68,63; 96,4

Telefon dla słuchaczy: 649-100, 649-090

Cadbury Poland

PB PETROBALTIC

Przedsiębiorstwo
Poszukiwań
i Eksploatacji Złóż
Ropy i Gazu
"PETROBALTIC"

80-958 Gdańsk
ul. Stary Dwór 9
tel. (058) 31-30-61
fax (058) 31-43-11
TELEX 51 21 71

Tygodnik
WIECZÓR
TEL. 20-47-24
81-383 GDYNIA, UL. I ARMII WOJSKA POLSKIEGO 28

# Febrü®

## Meble i artykuły biurowe

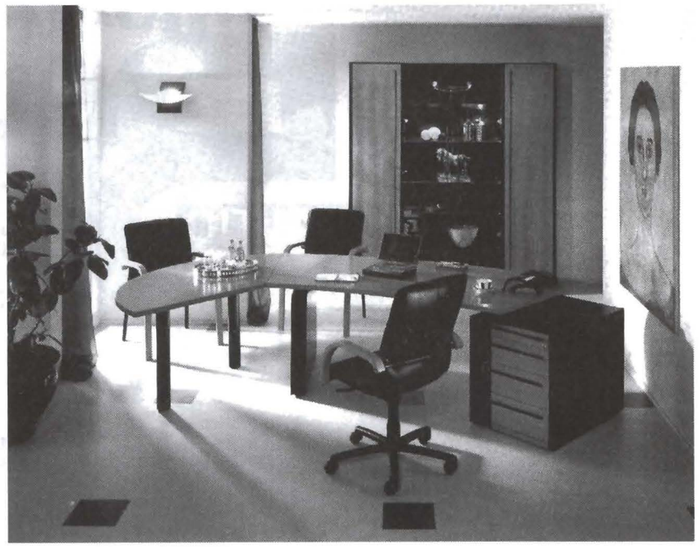

**MROSLA PRODUKT** sp. z o.o. jest wyłącznym dystrybutorem i producentem mebli FEBRÜ na terenie Polski, działającym od 7 lat na polskim rynku. Proponujemy bogaty wybór systemów mebli biurowych, mebli do gabinetów szefowskich oraz mebli nietypowych, wykonanych na indywidualne zamówienie banków, hoteli, aptek itd...
Ponadto **MROSLA PRODUKT** sp. z o.o. jest producentem wysokiej jakości foteli biurowych, siedzisk oraz innych mebli tapicerowanych. Meble cechuje elegancja, ergonomiczność, funkcjonalność, wysoka jakość wykonania oraz bezpieczeństwo ich użytkowania.

**Centrala Handlowa:**
ul. Żelazna 58/62
00-866 Warszawa
tel. (0-22) 624 04 00
tel./fax (0-22) 624 24 63
komertel (tel.) 39 12 07 83
komertel (fax) 39 12 08 84

**Salon wystawowy:**
ul. Grunwaldzka 35/37
81-745 SOPOT
tel./fax (058) 51 58 11

# kosmetyków dla Ciebie

Zanurz się w naturze
Pozwól swojej
skórze chłonąć
życiodajne soki owoców
i warzyw z delikatnych,
nowoczesnych formuł
naszych kremów.
Czerp z nich młodość,
witalność
i naturalne piękno.
Odkryj dla siebie serię
owocowo-warzywną
firmy ZIAJA.

# Ziaja®

## nowa seria

ZIAJA Ltd Zakład Produkcji Leków, ul. Jesienna 9, 80-298 Gdańsk, tel. 058 413852

KOMERS International

83 010 STRASZYN ul. Boczna 4
tel./fax 82 89 67 do godz. 20.00
tel. 82 36 35 do godz. 17.00

FILIA: GDAŃSK-ORUNIA
ul. Sandomierska 11
TEL. 39 49 06

Firma nasza zajmuje się od 1991 r.

# hurtem alkoholi

krajowych oraz zagranicznych
w pełnym asortymencie.

Obecnie obsługujemy ponad tysiąc stałych Klientów.
Tawar dostarczamy własnym transportem,
także na telefoniczne zamówienie.

terminowo solidnie uczciwie

zapraszamy



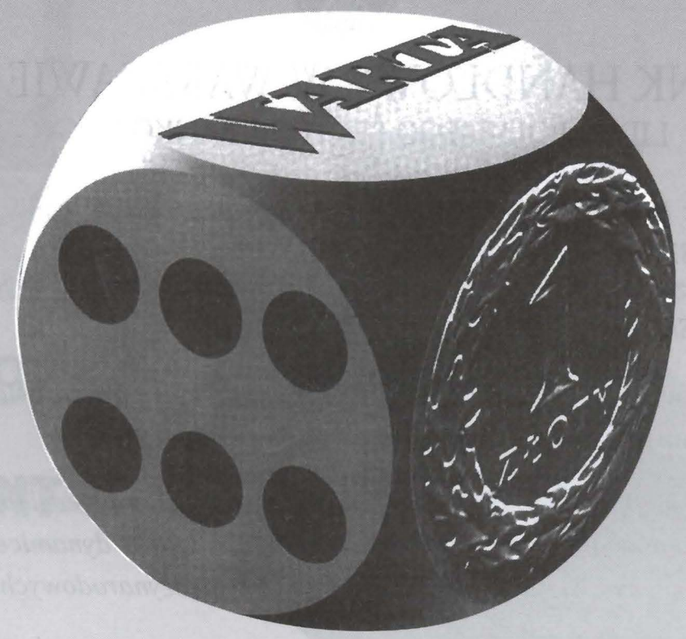


**SPECJALNA OFERTA**
**DLA MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW**

- od ognia i innych zdarzeń losowych
(np. gradu, śniegu, powodzi, wycieku z urządzeń
wodno-kanalizacyjnych, technologicznych, zraszaczowych,
urządzenia pojazdu);
- od kradzieży z włamaniem i rabunku oraz odpowiedzialności cywilnej

W ramach tej samej umowy istnieje możliwość dodatkowego ubezpieczenia
od ryzyka stłuczenia szyb i innych przedmiotów szklanych oraz od dewastacji

Dodatkowy atut to uproszczony tryb zawierania umowy ubezpieczenia.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.
WARTA
ROK ZAŁOŻENIA 1920
OD ŚWITU DO ŚWITU W DOBRYM TOWARZYSTWIE

Oddział w Gdyni
ul. Kołłątaja 1
sekr. tel. 20-51-06
fax 20-79-69, 20-87-80

Filia w Gdańsku
ul. Chmielna 26
tel. 35-75-03
tel./fax 35-75-02

# BANK HANDLOWY W WARSZAWIE SA

## LIDER POLSKIEGO SEKTORA BANKOWEGO

*Bank Handlowy w Warszawie SA – najstarszy polski bank, założony został w 1870 roku w formie spółki akcyjnej.*
*Zajmuje czołową pozycję w polskim sektorze bankowym. 100% jego akcji należy do Skarbu Państwa.*

*Pod względem kapitałowym Bank Handlowy w Warszawie SA jest największym polskim bankiem komercyjnym.*

*Jako bank uniwersalny, oferuje pełen zakres usług przedsiębiorstwom i firmom, które dzięki swemu potencjałowi decydują o dynamice wzrostu gospodarczego Polski i jej obecności na rynkach międzynarodowych.*

*Bank Handlowy w Warszawie SA to:*

- *lider na rynku operacji zagranicznych. Utrzymuje kontakty z blisko 2800 bankami w 124 krajach, spośród których 319 to banki korespondenci. Daje to możliwość dokonywania błyskawicznych rozliczeń w każdej walucie i z każdym miejscem na świecie.*
- *lider na rynku kapitałowym i pieniężnym*
- *największy podawca kredytów dla przedsiębiorstw*
- *aktywny uczestnik procesu prywatyzacji polskiej gospodarki*
- *równomiernie rozmieszczona sieć 50 placówek krajowych, w największych ośrodkach gospodarczych kraju*
- *Oddział w Londynie, przedstawicielstwa w Belgradzie, Berlinie, Moskwie, Nowym Jorku oraz afiliacje we Frankfurcie, Luksemburgu i Wiedniu.*

*Bank widzi swoją przyszłość w:*

- *wzmacnianiu pozycji banku „pierwszego wyboru" dla dużych i średnich przedsiębiorstw*
- *udziale w przekształceniach gospodarczych u progu XX wieku związanych ze stowarzyszeniem Polski z Unią Europejską*
- *poszerzaniu portfela klientowskiego o mniejsze przedsiębiorstwa, a w dalszej perspektywie o Klientów indywidualnych.*

**80-900 Gdańsk**
**ul. Heweliusza 11**
**skr. poczt. 37**

**82-300 Elbląg**
**ul. Kowalska 15-18**

**81-969 Gdynia**
**ul. Armii Krajowej 30**

MARINOX

1987-1997

**PRODUCENT MEBLI:**

**biurowych**
**sklepowych**
**gastronomicznych**

PRZEDSIĘBIORSTWO MARINOX Sp. z o.o., 80-320 Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 540, tel./fax (58) 54 17 49, 52-23-18

Pekao

# BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.

## Grupa PEKAO S.A.

ODDZIAŁ W GDAŃSKU

STELLA MARIS

**D R U K A R N I A**

WYDAWNICTWA ARCHIDIECEZJI GDAŃSKIEJ

wykonuje po możliwie najniższych cenach:

- druki i akcydensy
- wizytówki i materiały reklamowe
- książki i periodyki

Usługi wykonujemy solidnie,
szybko i kompleksowo
(od składu do gotowego produktu)!

Wydawnictwo Archidiecezji Gdańskiej
„Stella Maris", ul. Cystersów 15,
80 - 330 Gdańsk - Oliwa
tel. 52-00-51, fax 52-27-75.

Polecamy również duży wybór wartościowych książek,
które można nabyć w wydawnictwie lub w prowadzonych
przez nas księgarniach !

Księgarnia Archidiecezji Gdańskiej
Gdańsk - Oliwa, ul. Cystersów 11;

Księgarnia „Stella Maris"
Gdańsk, ul. Warzywnicza 1
(za kościołem św. Jana)

Druk wykonano w Drukarni Wydawnictwa
Archidiecezji Gdańskiej **„Stella Maris"**

CEZEX®

**POLIGRAFIA**
**ŚRODKI TECHNICZNE DO DRUKU**
**ASORTYMENT BIUROWY**

**Zapraszamy w godz. $7^{30}$-$17^{30}$**
**w soboty w godz. $9^{00}$-$12^{00}$**
**80-266 Gdańsk, ul. Grunwaldzka 209**
**tel./fax (058) 41 52 25 do 28**

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

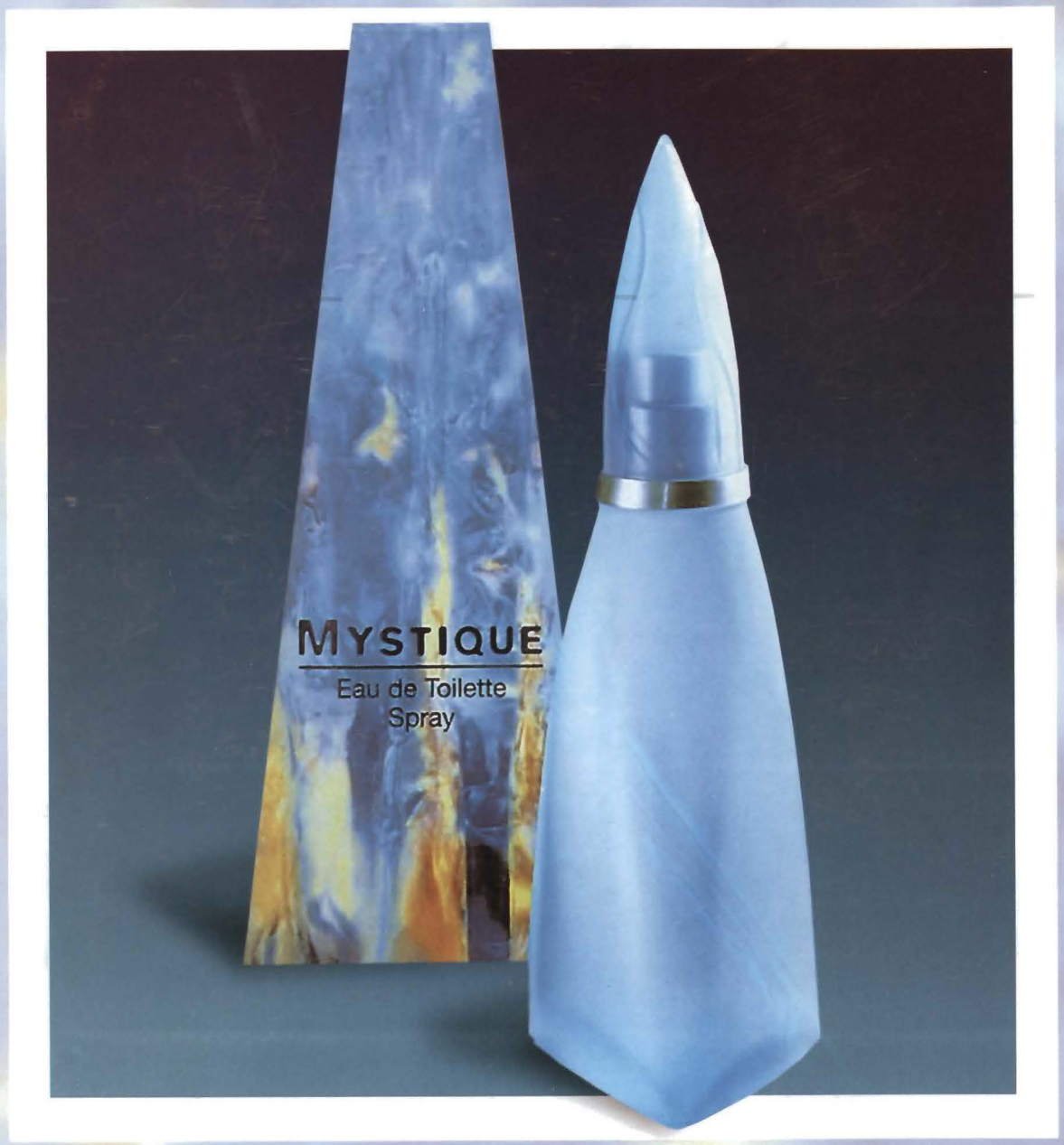


# YARDLEY
## OF LONDON

MAKIJAŻE SCENICZNE WYKONANO KOSMETYKAMI
FIRMY YARDLEY